

opusdei.org

Małżeństwo - boska droga

Prezentujemy teksty autorstwa św. Josemarii, w których mówi on o ludzkiej miłości, wskazując na najważniejsze cechy miłości chrześcijańskiej.

13-01-2011

W związku z publikacją wywiadu-rzeczki z Benedyktem XVI „Światło świata”, pojawiły się różne niewłaściwe interpretacje postawy Kościoła wobec niektórych kwestii moralnych dot. małżeństwa. Aby wyjaśnić powstałe nieporozumienie

Kongregacja Nauki Wiary wydała notę o banalizacji seksualności.

Przedstawiamy teksty św. Josemarii dotyczące małżeństwa

Będę mówił o czymś, co znam dobrze i co jest moim wieloletnim kapłańskim doświadczeniem wyniesionym z różnych krajów. Większa część członków Opus Dei żyje w stanie małżeńskim i dla nich miłość ludzka i obowiązki małżeńskie są częścią powołania boskiego. Opus Dei uczynił z małżeństwa drogę boską, powołaniem, i to ma liczne skutki dla osobistego uświęcenia i dla apostołstwa. Od czterdziestu niemal lat głoszę, że stan małżeński jest powołaniem. Nie jeden raz, widziałem oczy pełne radości, gdy oni i one dotychczas sądzący, że w swoim życiu nie mogą pogodzić oddania się Bogu oraz ludzkiej, szlachetnej i czystej miłości, usłyszeli mnie mówiącego o

małżeństwie jako jednej z boskich dróg na ziemi!

Małżeństwo stworzone jest po to, aby ci co je zawierają uświęcili się w nim i przezeń. Po to małżonkowie mają specjalną łaskę, którą udziela sakrament ustanowiony przez Chrystusa Pana. Kto jest powołany do stanu małżeńskiego znajduje w nim — z łaską Bożą — wszystko, co jest potrzebne, aby być świętym, aby każdego dnia łączyć się mocniej z Panem Jezusem i aby prowadzić do Boga osoby, z którymi współżyje.

Dlatego zawsze myślę, z nadzieją i serdecznie, o chrześcijańskich ogniskach rodzinnych, o wszystkich rodzinach, które wykiełkowały z sakramentu małżeństwa, że są wspaniałym świadectwem tej wielkiej, boskiej tajemnicy — sacramentum magnum (Ef 5, 32), wielkiego sakramentu — unii i miłości między Chrystusem i Jego Kościołem.

Powinnyśmy pracować nad tym aby te komórki chrześcijańskie w społeczeństwie rodziły się i rozwijały z pragnieniem świętości, ze świadomością, że już sakrament wstępny — jakim jest chrzest — powierza ochrzczonej boską misję, którą każdy powinien spełnić na własnej drodze życiowej. ('Rozmowy z prałatem Escrivą'. Kobieta w życiu świata i Kościoła Punkt 91)

To, co najważniejsze dla świętości

Małżonkowie chrześcijańscy winni być świadomi, że są powołani do uświęcenia się, uświęcając otoczenie, że są powołani na apostołów i że ich pierwszym terenem apostołskim jest dom rodzinny. Powinni zrozumieć nadprzyrodzone zadanie, które wiąże się z założeniem rodziny, wychowaniem dzieci, oddziaływaniem chrześcijańskim na społeczeństwo. Od świadomości tej własnej misji zależy

w dużej mierze dorobek i powodzenie ich życia, ich szczęście.

Niech jednak nie zapominają, że sekret szczęścia małżeńskiego zawiera się w tym, co powszechne, nie zaś w marzeniach. Polega na znalezieniu ukrytej radości, którą daje powrót do domu, na serdecznym podejściu do dzieci, na pracy codziennej, w której uczestniczy cała rodzina, na dobrym humorze w obliczu trudności, którym należy stawić czoło w duchu sportowej walki, polega również też na wykorzystaniu wszystkich udoskonaleń dostarczanych nam przez cywilizację, aby dom uczynić przyjemnym, życie prostszym, a wychowanie skuteczniejszym.

Mówię stale do tych, którzy zostali powołani przez Pana Boga do uformowania ogniska rodzinnego, aby kochali się zawsze, aby kochali się miłością pełną nadziei, taką jaką się

darzyli, kiedy byli narzeczonymi.
Marne pojęcie ma o małżeństwie —
które jest sakramentem, ideałem i
powołaniem — ten, kto myśli, że
miłość się kończy, gdy zaczynają się
smutki i przeciwności, które życie
zawsze niesie ze sobą. Wtedy właśnie
miłość utwierdza się. Nawał cierpień i
przeciwności nie jest zdolny
zniweczyć prawdziwej miłości.
Wspólnie, ze wspaniałomyślnością
poniesiona ofiara łączy małżonków
jeszcze bardziej. Tak jak mówi Pismo
Św.: *aques multae* — liczne trudności
fizyczne i moralne — *non potuerunt
extinguere caritatem* (Pnp 8, 7) nie
zdołają zgasić uczucia.

('Rozmowy z prałatem Escriva'.
Kobieta w życiu świata i
Kościoła Punkt 91)

Nie ograniczajcie daru miłości

*Proście wytrwale Pana o ten skarb, tę
nadprzyrodzoną cnotę miłości, tak*

byśmy mogli ją praktykować aż do najdrobniejszego szczegółu.

My chrześcijanie często nie potrafiłmy odwzajemnić tego daru; czasami pomniejszaliśmy go, jak gdyby można go było ograniczyć do bezdusznej, mechanicznie traktowanej jałmużny; albo też sprowadzaliśmy go do bardziej lub mniej formalnej akcji dobroczynnej. To wypaczenie dobrze wyraża pełna rezygnacji skarga pewnej chorej: Tak, tu pielęgnuje się mnie z miłości bliźniego, ale moja matka troszczyła się o mnie z serca. Miłość, która rodzi się z Serca Jezusa nie pozwala na takie różnicowanie.

Abyście mogli dobrze przyswoić sobie tę prawdę, tysiącrotnie używałem tego samego obrazu: nie posiadamy jednego serca, aby kochać Boga, a drugiego, aby kochać stworzenia, tym naszym biednym cielesnym sercem kochamy miłością ludzką, która, jeżeli

jest zjednoczona z miłością
Chrystusową, jest również
nadprzyrodzona. Taką właśnie a nie
inną miłość mamy pielęgnować w
duszy, miłość, która musi w nas
wzrastać i która pozwoli nam odkryć
w bliźnich obraz naszego Pana.
(*'Przyjaciele Boga'*. Mocą miłości
Punkt 229)

Dokumentacja:

- **"To Chrystus Przechodzi":**

"Małżeństwo - powołanie
chrześcijańskie"

- "Katechizm Kościoła Katolickiego":

"Sakrament Małżeństwa"

- **"Rozmowy z prałatem Escrivá":**

"Kobieta w życiu świata i
Kościoła"*Punkt 91*

- **"Przyjaciele Boga":** "Mocą miłości",
rozdział 14

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/malzenstwo-boska-droga/](https://opusdei.org/pl-pl/article/malzenstwo-boska-droga/)
(09-08-2025)